

Korpus Ochrony Pogranicza

<https://kop.ipn.gov.pl/kop/multimed/materialy-audio/relacje-i-wspomnienia/8524,Bernard-Dejewski.html>
24.04.2024, 20:31

Bernard Dejewski

"Okruchy pamięci. Wspomnienia i relacje byłych żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza"

Wydawca: Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2015

Lektor: Krzysztof Magierski

Mastering: GMIK Studio Grzegorz Herliczek

Bernard Dejewski, ur. 4.11.1910 – Węgiersk, s. Antoniego i Katarzyny z d. Lulkowska we wrześniu 1939 r. 14 pp

Wspomnienia

Po ukończonej szkole podstawowej pomagałem Rodzicom w gospodarstwie rolnym. 2.11.1933 r. zostałem powołany do czynnej służby wojskowej do 14 pp. Dowódcą pułku był pułkownik Sudow, zastępcą podpułkownik Mijakowski, dowódcą batalionu major Pietrzykowski. Dowódcą kompanii por. Lamecki. 15.III.1934 r. zostałem przeniesiony do K.O.P. do Batalionu „Niemenczyn”. Przydzielony do plutonu łączności. Dowódcą Bat. był major Kasztalanowicz. Dowódcą plutonu był por. [...]jkie, podoficerowie plutonu sierżant Nowak, sierżant Świącicki, sierżant Rapacewicz.

Po krótkim przeszkoleniu budowy linii telefonicznej pluton wysłał dwa patrole po 14 ludzi na remont linii telefonicznej, mój patrol znajdował się w rejonie blisko majątku Pikiliszki tj. majątku Marszałka Piłsudskiego. Przy końcu czerwca, może początek lipca 1934 r. patrol nasz dostał rozkaz budowy prowizorycznej linii telefonicznej od centrali z wioski Pikiliszki do placówek ubezpieczeniowych, domyślaliśmy się, że przyjeżdża Marszałek Piłsudski na urlop wypoczynkowy do pałacu w Pikiliszkach, jak co roku po całodziennej robocie nieskończonej budowy patrol wracał na kwaterę. Na szosie minął nas samochód, a w samochodzie poznaliśmy siedzącego marszałka Piłsudskiego. Obok Marszałka siedział szczupły Pan w czarnym celenderku, w przodzie kierowca, skręcił na drogę do majątku Pikiliszki, więc wiedzieliśmy, że Marszałek jest już w pałacu, wieczorem (patrol) dostaliśmy rozkaz kończenia budowy linii tylko rozpoczynanie roboty o czwartej rano i nie dłużej jak do godziny dziewiątej. Marszałek wstawał o godzinie 9-ej więc zakazano, żeby Marszałek widział kręcących się żołnierzy na przedpolu, tak robiliśmy jeszcze rankami dwa dni. Następnie ja z rozkazu Dowódcy Plutonu otrzymałem rower i zostałem wysłany do Pikiliszek

jako patrol osiem kilometrowej trasy od Pikiliszek w kierunku Wilna do obserwacji i strzeżenia linii telefonicznej. Po wyjeździe z Pikiliszek Marszałka Piłsudskiego rozmawiałem z robotnikiem tego majątku. Pytałem go, czy Marszałek Piłsudski przychodził do zabudowań majątku. Robotnik odpowiedział mi, że nigdy nikt nie widział w zabudowaniu Marszałka Piłsudskiego. Pani Piłsudska z córkami wchodziły do podwórza, do stajni, patrzyły na konie, zwiedzały zagrodę, było też piękne jezioro przy majątku. Brzeg jeziora znajdował się 6-7 metrów od pałacu, przy ładnej pogodzie córki Marszałka Piłsudskiego na kajaku jeździły po jeziorze. W plutonie od 1 października 34 r. do 28 lutego 35 r. był kurs szkolenia techniki telefonicznej. Po kursie 3 marca 1935 r. zostałem przydzielony do Dowództwa Brygady w Wilnie do obsługi centrali telefonicznej. Centrala telefoniczna mieściła się w rejonie poczty głównej. W rejonie poczty głównej mieściły się dwie wojskowe centrale tel. przy centrali miejskiej. Jedna centrala wojskowa K.O.P., druga wojskowa D.O.War. Centrale wojskową obsługiwali żołnierze telefoniści służby czynnej. Kierownikiem centrali K.O.P. był plutonowy Władysław Charabin.

Brygada Wilno K.O.P. składała się z sześciu batalionów i dwóch pułków, 1. bat Troki, 2. bat Niemenczyn, 3. bat Świąciany, 4. bat Słobótka, 5. bat Krasne i 6 bat. Wołożyn. Pułk Stara Wilejka i pułk Głębokie. Dowództwo Brygady znajdowało się w Wilnie przy ulicy róg góry Buchałowej w dużej kamienicy. Dowództwo zajmowało całe trzecie piętro, do końca marca 1935 r. dowódcą brygady był pułkownik Kruk-Szuster. Od marca 1935 r. dowódcą brygady był pułkownik Ocetkiewicz pilny dowódca wykonania rozkazów bardzo pracowity Oficer. Szefem sztabu brygady był kapitan dypl. Mieczysław Sawikoski szef Kancelarii Łączności brygady był kapitan Tuziński, szef Kancelarii Żandarmerii Brygady kapitan Żyłyński, szef Kancelarii Konnej Brygady był major Preser. Początek lipca 1935 r. Dowództwo Brygady K.O.P. powzięło decyzję złożenia urny z ziemią wileńską na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Na placu przed Dowództwem Brygady w Wilnie Dowódca Brygady pułkownik Ocetkiewicz patriotycznym oficerskim przemówieniem wręczał urnę oddziałowi żołnierzy K.O.P. do przewiezienia na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. W Krakowie dzień był upalny, to też por. Dowódca Oddziału pozwolił nam zdjąć mundury i powieźć taczkami ziemię na kopiec.

Rozkazem z dnia 10.8.1935 r. dostałem awans na st. strzelca i 12.9.1935 r. zostałem zwolniony do rezerwy. Wróciłem do Rodziców w pomocy na gospodarstwie rolnym. 1.9.1939 r. zostałem zmobilizowany do 14. p.p. kompania zbiorowa, dowódcą kompanii był porucznik Padlewski. Po ostrych starciach pod Nowym Dworem i Garwolinem 14.9.1939 r. znalazłem się w obronie Warszawy i do końca wojny tj. do 27.9.39 r. w walkach w obronie Warszawy. Dowódcą obrony Warszawy był gen. Czuma, kapitulację ogłosił i podpisał gen. Rumel. 29.9.1939 r. kompania razem z dowódcą, również ja oddała się do niewoli niemieckiej. Od 29.9.1939 r. do 17.4.1945 r. obozy jenieckie. W listopadzie 1945 r. wróciłem do Polski. Podjąłem pracę w swoim zawodzie gospodarstwo rolne (ojcowizna), podejmowałem wiele prac społecznych. Bezpartyjny. Obecnie rencista, samotny, bezdzietny, od roku bez żony.

25.04.1994, Dejewski

Aby zobaczyć odtworzyć włącz
JavaScript

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)